SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. ŚRODA 22 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 306.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 533. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rewoltę na Litwie spowodowała obawa przed Polską.

Oświadczenie premjera litewskiego o przyczynach zamachu stanu.

Ryga, 21.12 (PAT) — Łotewska agencja telegraficzna komunikuje, że prof. Waldemaras przyjął wczoraj wieczorem w ministerjum spraw zagranicznych dziennikarzy, znajdujących się obecnie w dużej liczbie w Kownie.

Przyczyny obecnego stanu rzeczy, powiedział prof. Waldemaras, szukać należy w stosunkach wewnętrzno - politycznych obalonego rządu, który był oparty na sztucznych partyjnych kombinacjach. Składał się on z socjal - demokratów, laudininków i mniejszości, którym były dane obietnice bardzo daleko idące ale bardzo niewyraźne. Opinja publiczna była zaniepokojona nadmiarem przywilejów, jakie były dane mniejszościom.

Z drugiej strony skrajnym elementom była dana swoboda zajmowania się propagandą, którą podważyła podwaliny państwa. Elementy te otwarcie przygotowywały się do zagarnięcia władzy państwowej w swoje ręce.

Wobec faktu, że na Litwie znajduje się znaczna ilość tych elementów, robota ich wzbudzała podejrzenie, że przygotowywane powstanie mogłoby być pretekstem dla polskiej interwencji na Litwie.

Wszyscy, którzy znają stosunki na Litwie są przekonania, że komunistom nigdy się nie udało utrzymać przy władzy, choćby przez krótki czas. Z drugiej jednak strony, gdyby komuniści podjęli próbę puszczenia bolszewików na Litwę, wówczas i Polska wmieszałaby się w to niechybnie. Wszyscy wiedzą, że w 1920 roku Polska odstąpiła Litwie Wilno. Zamach gen. Żeligowskiego, zainscenizowany w roku 1920, odebrał Litwie Wilno.

Obecnie w Polsce znalazł się u władzy Piłsudski, który i teraz jeszcze marzy o przyłączeniu Litwy do Polski. Rząd poprzedni otwarcie tolerował działalność bolszewików na Litwie. Można mu było zarzucić uprawianie kiereńszczyzny. W ciągu ostatnich tygodni, kiedy przygotowywano bolszewizm, stało się oczywistem, że rząd nic nie robił, aby zapobiec tej akcji, przeciwnie tracił on autorytet w oczach narodu. Litewska armja zawsze z wielką uwagą śledziła niebezpieczeństwa, grożące jej ze strony polskiej.

Groźba polskiej interwencji zarysowała się wyraźnie i wówczas armja postanowiła wystąpić aktywnie. Ponadto były jeszcze inne powody, które przyczyniły się do wybuchu powstania, a mianowicie korupcja, bezrobocie, wreszcie tchórzliwość, jaka się przejawiała w całej polityce rządowej.

Przechodząc do omówienia polityki zewnętrznej Waldemaras podkreślił, że w tym kierunku zmiany będą daleko mniejsze, aniżeli w dziedzinie polityki wewnętrznej. Przewrót będzie miał także doniosłe konsekwencje o ile chodzi o wzajemne litewsko - polskie stosunki. Polacy będą musieli się wyrzec metod, których trzymali się do tej pory i szukać nowych dróg, któreby prowadziły ku porozumieniu z Litwą. Zadania Litwy, które były postawione Polsce już wcześniej są minimalne i nowy rząd na nich poprzestać nie może. Prowadzone z Polską rokowania dowiodły, że Polska życzeń litewskich uwzględnić nie chce.

Stosunki z Niemcami pozostają bez zmiany.

W stosunku do Kłajpedy nowy rząd będzie się starał oprzeć swoją politykę na większem wzajemnem zrozumieniu i na konstytucji.

Co się tyczy rokowań handlowych, prowadzonych w Moskwie, to, narazie nic konkretnego w tej sprawie powiedzieć nie można, gdyż nie wiemy, w jakim stanie te rokowania się znajdują. W sprawie stosunku do państw bałtyckich minister oświadczył, że dążenie do wynalezienia sposobu nawiązania ścisłej współpracy między Litwą, Łotwą i Estonją jest politycznym romantyzmem. Ów czynnik współpracy ma bardzo mało realnych podstaw.

Dalej minister powiedział, że Rosja i Polska nie mogą być przyjaciółmi, dlatego też Litwa powinna stanąć po stronie Rosji. Interesy Łotwy i Estonji różnią się od interesów Litwy, dlatego jest rzeczą zupełnie naturalną, że oba te kraje już od samego początku kroczyły tą samą drogą co i Polska. Ale kto idzie do Warszawy, podkreślił Waldemaras, ten nie może liczyć na Litwę. Może być coprawda mowa o zbliżeniu gospodarczem między Litwą a Polską, jednakże nie w tak znacznej mierze, jak się tego częstokroć oczekuje. Również o ile chodzi o stosunki gospodarcze z państwami bałtyckiemi, nie można oczekiwać nadzwyczajnego zbliżenia, ponieważ stosunki gospodarcze pozostają w ścisłym związku z politycznemi.

Na pytanie, czy nie grozi Litwie niebezpieczeństwo ze strony Rosji, premjer odpowiedział, że to zagadnienie ma charakter teoretyczny. Być może, że kiedyś taka groźba zaistnieje, ale w danej chwili mamy do czynienia z większą groźbą ze strony Polski i z tą właśnie groźbą należy się liczyć w pierwszej linji.

RZĄD LITEWSKI PERTRAKTUJE Z POLAKAMI.

Ryga, 21.12 (PAT) — „Jaunakas Wynas" zamieszcza rozmowę z jednym z posłów lewicowych sejmu litewskiego. Poseł ten oświadczył, co następuje: Obecnie, kiedy przewrót został już dokonany, najważniejszą jest kwestja, jak silne są podstawy nowego regimu. Jeżeli weźmiemy sejm, to w najlepszym razie gabinet Waldemarasa na 85 będzie miał 35 głosów.

Obecnie są prowadzone rokowania z 6 przedstawicielami Kłajpedy. Jeżeli rząd uzyska głosy kłajpedzian, to i tak nie będzie miał większości, będzie mu bowiem brakowało conajmniej 2 głosów.

Trzech głosów poszukuje rząd u Polaków i żydów, jednak o ile wiadomo, partje te żądają bardzo wysokiej zapłaty. Polacy domagają się wstrzymania reformy agrarnej, a żydzi stawiają bardzo duże wymagania w dziedzinie szkolnictwa.

O ile w ten sposób zostanie osiągnięte porozumienie, wówczas parlamentaryzm na Litwie możnaby uważać za uratowany. O ile gabinet uzyska większość, będzie się starał podzielić władzą z narodowemi socjalistami. Jeżeli narodowi socjaliści do rządu nie wejdą, wtedy przewrót będzie się dalej i głębiej rozwijał, to znaczy sejm będzie musiał być rozwiązany, poczem nastąpią nowe wybory. Należy wątpić, czy dadzą one więcej głosów obecnemu rządowi, ponieważ większość narodu nie solidaryzuje się z wypadkami i, jak wykazują ostatnie wybory, idzie w kierunku lewicowym.

OPOZYCJE.

Wilno, 21.12 (PAT) — Donoszą z Kowna, że frakcja Laudiningów zdecydowała się brać udział w posiedzeniach sejmu. Partja ta łącznie z socjal-demokratami stanowić będzie opozycję w stosunku do obecnego rządu.

USPOKOJENIE.

Wilno, 21.12 (PAT) — Według doniesień z Rygi szef litewskiego sztabu generalnego pułk. Skorupski oświadczył przedstawicielom prasy, iż zarówno w Kownie jak i na całem terytorjum litewskiem panuje spokój. Oddziały wojskowe przyszły już również do życia normalnego.

Na pytanie, jak długo istniał tymczasowy rząd wojskowy, szef sztabu odpowiedział — „tylko dwa dni". —

Ryga, 21.12 (PAT) — Korespondent „Lety" donosi z Kowna, że członkowie nowego rządu objęli urzędowanie. Przed gmachem ministerjum wojny stoi jeszcze kilka aut pancernych i tanków. Wstęp do gmachu ministerjum dozwolony jest dla publiczności. Ulicami krążą patrole wojskowe. Od soboty ruch uliczny dozwolony będzie do 11 wieczorem.

Połączenie Stańczyków z Chrz. Nar.

Warszawa, 21.12. — W ubiegłą niedzielę po posiedzeniu Rady naczelnej stronnictwa „Prawicy Narodowej" odbyło się w Warszawie w pałacu ks. Janusza Radziwiłła wielkie zebranie towarzyskie z udziałem członków i sympatyków stronnictwa.

Sensacją tego zebrania stała się, jak się dowiadujemy, mowa ks. J. Radziwiłła, zapowiadająca konkretną i ścisłą współpracę stańczyków w całym szeregu dziedzin z stronnictwem Chrześcijańsko - narodowem.

Obecni przedstawiciele tego stronnictwa potwierdzili powstanie wspólnej platformy działania na przyszłość. Podobno zamieszczone jest opracowanie konkretnych postulatów w dziedzinach ustroju państwowego [illegible], ordynacja wyborcza, przywrócenie praworządności itp.) polityki gospodarczej oraz w stosunku do nowej sytuacji zagranicznej, nadwerężonej skutkami Locarna itp. Dla realizacji tego programu — stronnictwo chce współpracować z rządem.

Co się tyczy możliwości współpracy konserwatystów z monarchistami wileńskimi to, jak się dowiadujemy, zachodzi trudność z powodu zbytniego ich zaangażowania się w „pewnym kierunku". Zdaniem konserwatystów monarchizm może być postulatem „dołu", to znaczy winien wyłaniać się jako postulat sfer ludowych, jako hasło jednak rzucone z góry jest wypaczeniem aktualnych, konkretnych zadań konserwatyzmu.

8 miljonów dolarów na budowę dworca w Warszawie.

Warszawa, 21-12. (AW). Jak donosi „Kurjer Czerwony", w Stanach Zjednoczonych toczą się obecnie rokowania z upoważnienia Rządu polskiego w sprawie pożyczki 8 milj. dolarów na rozbudowę warszawskiego węzła kolejowego. Ze strony Amerykanów prowadzi rokowania konsorcjum inżyniersko-bankowe.

Pokłady fosforytu

Warszawa, 21-12. (AW). W okolicy Święcichowa nad Wisłą w powiecie Janowskim, województwie Lubelskiem wykryto w kamieniołomie pokłady fosforytu. Próbki przesłane do Warszawy wykazały zawartość tego cennego minerału około 20 proc. Dla eksploatacji fosforytu zawiązuje się specjalna spółka, która zabiega o pożyczkę Banku Gosp. krajowego.

Wstrzymanie transportów węgla do Czechosłowacji, Austrji i Włoch

Warszawa, 21-12. (PAT). Ministerjum komunikacji wydało zarządzenie, wstrzymujące transport węgla do Czechosłowacji, Austrji i Włoch na przeciąg kilku dni z powodu zatorów, jakie się wytworzyły na kolejach Austrji i Czechosłowacji.

Ułaskawienie Ronikiera.

Warszawa, 21-12. (Tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej na skutek przedstawionej mu prośby, podpisał dziś akt łaski dla Bohdana Ronikiera w ten sposób, że Ronikierowi, któremu pozostawało jeszcze 3 lata kary do odcierpienia uzyskał wolność

Bezpośrednia komunikacja towarowa Niemcy — Sowiety

Warszawa, 21-12. (PAT). Dnia 1 stycznia 1927 r. będzie otwarta bezpośrednia komunikacja towarowa kolejami żelaznemi pomiędzy Niemcami a związkiem socjalistycznych republik rad — tranzytem przez Polskę i terytorjum w. m. Gdańska.

Urzędowanie Banku Polskiego w wigilję

Warszawa, 21-12. (PAT.) Bank Polski zawiadamia, że dnia 24 grudnia, tj. w wigilję świąt Bożego Narodzenia kasy centrali w Warszawie, jakoteż oddziały prowincjonalne czynne będą do godziny 10.300

Zwolennicy wywozu zboża.

Warszawa, 21-12. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie opinjodawcze komisji robotniczej przy komitecie ministrów. Jednomyślnie uchwalono wyrazić opinję przeciw zakazowi wywozu zboża. Na prezesa komisji został wybrany pos. Poniatowski.

Obóz Wielkiej Polski w stolicy.

Warszawa, 21.12 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie Obozu Wielkiej Polski w Warszawie. Przybyło około 400 osób. Po zagajeniu przez obożnego stołecznego p. Dłuchowskieg referat wygłosił prof. Rybarski, poczem obożny dzielnicowy p. Dębski zapoznał zebranych z organizacją Obozu Wielkiej Polski. Nakoniec przemawiał Roman Dmowski

Mowa Ojca Św. na tajnym konsystorzu.

W dniu 20 bm. zrana Ojciec święty odbył tajny konsystorz w sprawie mianowania kardynałami arcybiskupa turyńskiego msg. Gamba i nuncjusza papieskiego w Warszawie msg. Lauri.

Papież wygłosił przemówienie, w którem, po przypomnieniu szczęśliwych wydarzeń roku bieżącego, a mianowicie beatyfikacje, kongres eucharystyczny w Chicago, uroczystości oo. Franciszkanów, konsekracja biskupów chińskich itd. **potępił ponownie prześladowania religijne w Meksyku, występując przeciwko ich okrucieństwu i nieludzkiej bezeczności.** Prześladowania te, według ostatnich doniesień, stały się jeszcze okrutniejsze.

Następnie Papież **wspomniał o działalności „Action Francaise“**, która utrzymuje w podnieceniu umysły francuskie i przytaczając swe dawne oświadczenia dodał, że katolikom nie dozwolonem jest przyłączać się i współdziałać z programami lub szkołami, stawiającemi politykę przed religją. Poza tem katolikom nie dozwolonem jest udzielać poparcia, czytać i sprzyjać dziennikom, pozostającym pod kierownictwem ludzi, których publikacje podlegają potępieniu z punktu widzenia dogmatu i moralności katolickiej. **Tu Papież wyraził ubolewanie, że Francuzi są między sobą poróżnieni przez sprawy czysto polityczne.** Trzeba — mówił Papież — aby Francuzi zjednoczyli się na gruncie religijnym i jest gorącem pragnieniem mego serca, aby to wielkie i dobroczynne zjednoczenie się dokonało. Każdy zresztą mieć może całkowitą swobodę dokonywania w drodze legalnej i uczciwej wyboru idei i programów politycznych, pozostających w zgodzie z prawami i przykazaniami boskiemi. Papież wyraża nadzieję, że biskupi francuscy staną się wyrazicielami jego życzeń ojcowskich, dlatego m. in., aby uniemożliwić dziwaczną i fałszywą interpretację, w rodzaju tej, która nacechowana brakiem szacunku i zuchwałością ukazała się w ostatnich numerach „Action Francaise“.

Italia również musiała zapoznać się z burzami. Pierwszą z nich był wybuch oburzenia i przerażenia z powodu szaleńczego zamachu na życie człowieka, który z taką energją kieruje losami kraju. **Gdy życie takiego człowieka znajduje się w niebezpieczeństwie, tem samem niebezpieczeństwo zagraża całemu krajowi.** Opatrzność Boska, która działała tu w sposób wręcz uderzający, sprawiła, że ta pierwsza burza mogła być niezwłocznie rozwiana przez poryw radości dziękczynnej z powodu uniknięcia zamachu. Tak, jak byliśmy pierwszymi, którzy otrzymali wiadomość o niebezpieczeństwie, na które osoba jego była narażona i o tak szczęśliwem jej ocaleniu, podobnie **byliśmy pierwszymi z pośród tych, którzy się zwrócili ku Panu życia i śmierci z podzięką za to ocalenie.** Ojciec święty żywo ubolewa następnie, że podczas gdy On, biskupi i księża oraz wszyscy wierni łączyli się w modłach dziękczynnych, **dokonywano w tym samym czasie gwałtów przeciwko osobom, rzeczom i instytucjom nie oszczędzając świętości domów Bożych, ani autorytetu duchownych,** prześladując najwierniejszych katolików, którzy przez swą wiarę i religję są najsolidniejszymi i najgorętszymi obrońcami ładu i spokoju społecznego. Ojciec święty zapewnia następnie swych drogich synów, iż znane są ich cierpienia i że dzielił wraz z nimi cierpienia, wznosząc modły o przetrwanie oraz o nawrócenie się tych, którzy cierpienia wywołali. Obecnie burza przeszła, pozostają jednak szkody wyrządzone i wzbudzające litość ruiny. Organizacje i kwitnące dzieła zostały zniszczone lub poważnie uszkodzone. Wiemy, że wydane zostały surowe zarządzenia w celu zapobieżenia oraz ścigania i karania wszelkiego gwałtu. Radujemy się z powodu tych mądrych zarządzeń rządu, **jednakże zaufanie nasze nie jest jeszcze pełne, jeżeli chodzi o sprawy religijne, które są naprawdę najdonioślejsze dla narodu.** Zdaje się, iż istniały jakieś tajemnicze pogróżki przeciw organizacjom i dziełom akcji katolickiej; zdaje się, iż istniało niebezpieczeństwo dla sprawy wychowania młodzieży w duchu chrześcijańskim. Zdaje się, iż ujawnia się koncepcja państwa, niezgodna z koncepcją katolicką. Zdaje się, iż mimo różnych rozporządzeń, niektóre osoby nie mogą się pozbyć dawnego sekciarstwa i pozostają wrogami społeczeństwa i religji. Miejmy nadzieję, iż nie będą istniały na przyszłość motywy dla czynienia podobnych spostrzeżeń, że ustąpią wszelkie powody do nieufności i że nastąpi całkowita współpraca oraz zgoda dla dobra i dla wspólnej pomyślności.

Syndykat przemysłu żelaznego z udziałem Polski, Austrji, Czech i Węgier.

Warszawa, 21-12. — Wczoraj i dziś odbywają się w Wiedniu narady przedstawicieli przemysłu żelaznego Polski, Austrji, Czech i Węgier. Onegdaj wyjechali przedstawiciele wszystkich hut polskich zarówno Królestwa, jak i Górnego Śląska, oraz przedstawiciele syndykatu żelaznego. Z Górnego Śląska wyjechali: minister Kiedroń, dyrektor Scharf, dyrektor Haase, dyrektor Bernhardt i dyrektor Balcer. Na porządku dziennym jest sprawa założenia trustu żelaznego tych państw i syndykatu rur.

Nowy kurs polityki angielskiej w Chinach.

OPINJE PRASY BRYTYJSKIEJ.

Londyn, 21-12. (PAT). Angielskie koła oficjalne zachowują milczenie o treści noty rządu brytyjskiego, wręczonej przedstawicielom mocarstw w Pekinie aż do czasu, gdy państwa zainteresowane zapoznają się z treścią tej noty. Dzienniki angielskie, jakkolwiek nie znają dokładnie treści noty, powiadomione o jej intencjach ogólnych, odzywają się przychylnie o kroku uczynionym przez rząd brytyjski, a zmierzającym do wyjaśnienia stanu rzeczy, jaki wytworzył się w Chinach w ciągu ostatnich 5 lat, tj. mniej-więcej od czasu zawarcia konwencji waszyngtońskiej.

„Manchester Guardian“ pisze w sprawie noty co następuje: W memorandum rządu brytyjskiego **niema mowy o uznaniu nowego stanu rzeczy w Chinach, którym jest rozpadnięcie się tego państwa na oddzielne niezależne prowincje. Natomiast wysunięta tam została zasada ingerencji w sprawach wewnętrznych Chin przez mocarstwa europejskie.** Rząd brytyjski opowiedział się zdecydowanie za utrzymaniem tej zasady.

„Daily Chronicle“ przypomina propozycje konferencji waszyngtońskiej, dotyczącej wysokości opłat celnych i określających wysokość opłat od wywozu zwykłych towarów na 2 i pół proc., od towarów luksusowych na 5 proc. Dziennik dowiaduje się, że rząd brytyjski wystąpił z propozycją aby opłaty we wspomnianej wysokości zastosowano zostały w każdej prowincji państwa zależnie od jej potrzeb miejscowych.

Głos francuski o zniesieniu okupacji Nadrenji.

Paryż, 21.12 (A.W.) — Dzisiejsza prasa paryska zamieszcza jedynie treść przemówienia ministra spraw zagranicznych dra Stresemanna. Pertinax „Echo de Paris“ zamieszcza artykuł pod nagłówkiem „Szczerość dra Stresemanna“, w którym ustosunkowuje się do ostatniej mowy. Poczynaniom niemieckiej polityki przeciwstawia się dyplomacja francuska dosyć nieudolnie.

Francja stara się wszystkiemi siłami odwlec termin opróżnienia Nadrenji. Rząd francuski właśnie w obecnej chwili musi zdecydować się w jedną lub w drugą stronę. **Wprawdzie w politycznych kołach francuskich jak twierdzi Pertinax, mówi się o konieczności utrzymania zbliżenia, jednakże odzywa się wszelką myśl o załatwieniu wpierw tego, co spowoduje rzeczywiste zbliżenie.**

Sowiety zadowolone z węgla górnośląskiego.

Moskwa, 21.12 (A.W.) — Donoszą tu z Leningradu o wywiadzie który udzielił korespondentowi „Rosty“ dyrektor górnośląskiego „Roburu“ p. Falter. Stwierdza on, iż węgiel górnośląski dostarczany jest do unji sowieckiej bez opóźnienia według cen poprzedzających strajk angielski. Przemysł górnośląski życzy sobie dalszego utrzymania stosunków z unją sowiecką której **rząd wypełnia dotąd swoje obowiązki z maksymalną punktualnością.** Z drugiej strony **węgiel polski jak wykazuje doświadczenie zakładów Putiłowskich nadaje się do ekonomicznego wykorzystywania przez przemysł sowiecki.**

Przed kryzysem gospodarczym we Francji.

Paryż, 21-12. (AW). Paryski urząd robotniczy zajmie się na dzisiejszem posiedzeniu sprawą przesilenia gospodarczego we Francji i uchwaleniem energicznych przepisów dla pracodawców, by nie przystępowali do redukcji czasu robotniczego. **Oprócz tego będzie naciągnięta kontrola nad obcokrajowymi robotnikami i wydane będą w tym kierunku pewne zaostrzenia.**

Jeśli termin odnośnemu robotnikowi zagranicznemu upłynął, nie będzie on przedłużony, a nowych pozwoleń pobytu dla obcych robotników nie będzie się udzielać.

Drogą pokojową, czy zbrojnem powstaniem

BYŁY NASTĘPCA TRONU RUMUŃSKIEGO BĘDZIE BRONIŁ PRAW DO KORONY SWEGO SYNA.

Paryż, 21-12. (AW). Wedle doniesień „Petit Parisienne“ z Bukaresztu, oświadczył przywodcom opozycji p. Jorga: Jeśliby były następca tronu rumuńskiego ks. Karol zamierzał wrócić do swej żony ks. Heleny, jakoteż do swego syna ks. Michała, dla obrony praw tegoż, **to nic mu nie stanie na przeszkodzie.**

Jeśliby natomiast **usiłował za pomocą siły zbrojnej wykonać jakickolwiek awantury,** przez co pokój w kraju zostałby naruszony, **znajdzie on w Rumunji największych przeciwników, a między niemi też i mnie,** który należałem dotychczas do jego najgorliwszych zwolenników.

Dzienniki paryskie donoszą, że ks. Karol opuścił Paryż, dokąd się jednak udał, niewiadomo.

Rokowania z Niemcami

Warszawa, 21-12. (Tel. wł.). Rokowania handlowe z Niemcami z powodu świąt oraz kryzysu rządowego w Niemczech, uległy przerwie. Największe trudności w rokowaniach wysuwają Niemcy w sprawie węgla, eksportu drzewa, oraz nie chcą się zgodzić na eksport bydła żywego do Niemiec, tylko na bite.

Przewodniczący komisji ankietowej badania cen

Warszawa 21.12 (Tel. wł.) — Przewodnictwo komisji ankietowej do badania cen obejmie prawdopodobnie poseł Wierzbicki.

Z giełdy warszawskiej

AKCJE:

Ceduła giełdy warszawskiej z dnia 21-12.

Bank Dyskontowy 10.20, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 81.50—81.25—81.75, Bank Tow. Spółdz. 90.00, Bank Zachodni 1.80, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.30—1.65—1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Sole Potasowe 55.75, Kijewski 0.18, Czersk 0.30—0.32, Częstocice 1.10, Gosławice 38.00, Michałów 0.22—0.23, Cukier 2.85, Łazy 0.11, Drzewo 0.42, Syndykat 1.50, Wysoka 3.00, Węgiel 67.00—67.50, Polska Nafta 0.20, Nobel 2.20, Lilpop 15.75, Modrzejów 3.75—3.80—3.70, Norblin 95.00—93.00, Parowozy 0.25, Pocisk 1.15, Rudzki 1.12—1.00—1.10, Starachowice 2.09 — 2.00, Ursus 1.10, Zawiercie 12.30, Żyrardów 10.50, Borkowski 1.15, Jabłkowscy 0.11

WALUTY I DEWIZY:

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.74, Paryż 36.62—36.50, Wiedeń 127.44, Praga 26.72, Włochy 41.12, Belgja 125.55, Szwajcarja 174.42 i pół, Holandja 360.80.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

Wiadomości ze stolicy.

SENSACYJNE WŁAMANIE DO BANKU.

W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość o dokonanym włamaniu do Banku Dyskontowego w Warszawie. Szczegóły tego włamania przypominają fantastyczne opowiadania Maurycego Leblanca o włamywaczu Arsenjuszu Lupin, albo sensacyjne powieści Conan Doyla z przygód Scherloka Holmesa.

Władze policyjne po otworzeniu drzwi do skarbca nie mogły się dostać do środka, ponieważ uniemożliwiały to gazy trujące, wypełniające skarbiec. Drzwi do skarbca oraz ślepe okno zasłonięte było workami wypełnionemi trocinami. Celem ataku kasiarzy była główna kasa skarbca o 20 cm. ścianach pancernych. Kasa zawierała około 300.000 dolarów. Włamywacze jednak, pomimo użycia najnowszych środków technicznych, nie zdołali rozpruć kasy. Porozbijano natomiast zostały skrytki przechowywujące prywatne depozyty. Małowartościowe depozyty porozrzucali po podłodze.

Najciekawszem jednak jest przeprowadzenie podkopu.

W rogu skarbca zauważono wycięty w stalowej podłodze otwór wielkości 30×40 cm. Kawał płyty stalowej oraz potężna żelazna szyna z fundamentów gmachu leżały obok otworu. Przedstawiciele policji zrozumieli, iż jest to zejście do tunelu.

Z otworu w podłodze skarbca wystawał przewodnik elektryczny. Podniesiono go w górę. Okazało się, iż jest to zakończenie linji elektrycznej. Na końcu sznura wisiała silna mleczna żarówka.

Jeden z wywiadowców wśliznął się do otworu. Na głębokości 2 i pół metra wywiadowca ujrzał otwór tunelu wysokości około 70 cm., wyżłobionego w ziemi i biegnącego pochyło. Tunel posiadający instalację elektryczną, oświetlony był jasnemi żarówkami. Wszystkie ściany tunelu oszalowane były deskami i umocowane t.zw. „stemplem“.

Tunel biegł linją zygzakowatą. Coraz to zapadał się na głębokości od 1—2 metrów. Jak się okazało, tunel w miejscach tych wymijał fundamenty domów.

Po godzinnej przeszło wędrówce dotarł do końca tunelu i wydostawszy się z otworu, znalazł się w małej piwnicznej izdebce, o kształcie trójkąta.

W ślad za pierwszym wywiadowcą sunęli inni. Niebawem kilku już stało w maleńkiej izdebce. Zachowując wszelkie środki ostrożności, wywiadowcy otworzyli drzwi, wiodące do następnej ubikacji. Druga izba była zupełnie zastawiona skrzyniami. Od podłogi do sufitu, kilkoma rzędami stały spiętrzone paki.

Stamtąd drzwi prowadziły do przedpokoju i na schody. Po wyjściu na podwórze, wywiadowcy stwierdzili, iż znajdują się na ul. Niecałej w domu nr. 9.

Wywiadowcy stwierdzili, iż wdłuż całego tunelu biegła rura blaszana, używana przez włamywaczy jako prymitywny telefon. W ukryciu znaleziono balon z tlenem.

Tunel wykonany był niezmiernie precyzyjnie i fachowo. Jak obliczono, praca przy nim trwała około 2 miesięcy i koszt przekopania wynosił kilkanaście tysięcy złotych.

Ziemia wykopana zbieraną była do skrzyń, które następnie ustawiano w piwnicy. W miarę postępu budowy w tunelu założyli kasiarze światło elektryczne, a następnie przeprowadzili rurę telefoniczną. Na przestrzeni 46 metrów paliło się 8 żarówek. Długość tunelu wynosi 70 metrów. Przy zakończeniu tunelu kasiarze natrafili na potężną przeszkodę. Był to betonowy fundament skarbca. Do skruszenia betonu sprowadzili kasiarze specjalny kwas. Stalową płytę z łatwością rozcięli.

Policja przypuszcza, iż finał roboty wykonany był w nocy z soboty na niedzielę. Czas dobrze wybrany ze względu na święto. Kasiarze przy całem swem wyrachowaniu nie pomyśleli jednak o jednej rzeczy, która nie pozwoliła im zakończyć rabunku.

Włamywacze, którzy używali do przepalenia pancerzy kas i skarbców tlenu i acetylenu, wytworzyli tak wiele gazów trujących, iż zmuszeni byli uciekać, nie dokończywszy roboty, w obawie przed uduszeniem. Tem też należy tłomaczyć nikły stosunkowo do poniesionych przez kasiarzy kosztów wynik rabunku.

Śledztwo policyjne stwierdziło, że rzekomy Markowicz, który wynajął suteryny przy ul. Niecałej na fabrykę zabawek, posługiwał się fałszywym paszportem. Wszystkie dokumenty, które prezentował, okazały się falsyfikatami. Również w albumie przestępców Markowicza nie znaleziono. Mówił słabo po polsku, z akcentem niemieckim. Policja przypuszcza, że może to być międzynarodowy kasiarz z Berlina albo Górnego Śląska

Ku odrodzeniu fizycznemu.

W Warszawie tryumfalnie powitano powrót z Ameryki zwycięskich jeźdźców polskich. Major Toczek, rotmistrz Królikiewicz i por. Szosland szeroko roznieśli sławę imienia polskiego. Gdy polscy jeźdźcy, we wspaniałej formie, brali przeszkody jedną po drugiej i zdobywali pierwsze miejsca, publiczność amerykańska entuzjazmowała się w niebywały wprost sposób, po yankesowsku, burzliwie, mocno, szczerze objawiając swoją sympatję dla zwycięskich naszych kawalerzystów. I niejeden z amerykańskich obywateli, mając zgoła opaczne pojęcie o Polsce, począł z większym szacunkiem patrzeć na państwo, które takich jeźdźców posiada. Amerykanie, mistrze we wszelkiego rodzaju sportach, pobici zostali przez Polaków w sztuce konnej jazdy. I nie tylko oni jedni, ale ustąpić musiały pierwszeństwa jeźdźcom polskim ekipy kilku innych państw.

Nie pierwszy to tryumf sportowy polski o sławie wszechświatowej. Świeżo w pamięci mamy junacki lot kpt. Orlińskiego do Tokio i z powrotem. Lot z połamanemi skrzydłami aeroplanu, lot, który wzbudził podziw całego świata dla brawury, energji, woli i męstwa polskiego lotnika.

Wreszcie nie tak dawno zdobyła tytuł mistrzyni świata w rzucie dyskobolem p. Halina Konopacka.

W czasie ogromnego upadku racjonalnego rozwoju fizycznego wśród młodzieży, a znacznie większego zainteresowania atrakcjami, niszczącemi ciało i ducha, w w czasie powojennego ogromnego upadku moralnego, sukcesy tężyzny sportowej polskiej są zjawiskiem olbrzymiej doniosłości. Pomijając już fakt, że zwycięstwa sportowców polskich więcej przyczyniają się do rozszerzenia wiadomości o Polsce na szerokim świecie, świadczące o wysokim poziomie cywilizacji naszej, aniżeli nudne artykuły *polityczne* zwycięstwa te stały się naszą dumą narodową i przez to samo poczynają pełnić doniosłą rolę wychowawczą. Coraz silniej poczyna tętnić zdrowa ambicja sportowa, poczyna się rozwijać współzawodnictwo, opinja publiczna coraz więcej poczyna okazywać zainteresowanie rekordowym wynikom. Miasta poczynają budować racjonalne stadjony.

A czas najwyżazy. Statystyka wykazuje zmniejszanie się rok rocznie zdolnych do odbywania służby wojskowej. Marniejemy fizycznie. Upadek moralności powoduje w skutkach cherlactwo fizyczne i odwrotnie,cherlactwo fizyczne powoduje zanik moralności. Te dwa zjawiska łączą się dość mocno. Zarówno zanik fizyczny, jak i moralny obezwładnia naród, czyniąc go bezsilnym w rękach tych, którzy potrafili zachować zdrowie i siły. Historja wskazuje, że tak jest istotnie.

I wrogowie Rzeczypospolitej zdają sobie dokładnie z tego sprawę. Wiedzą, że przez rozkład wewnętrzny, przez szerzenie zgnilizny moralnej, degenerując fizycznie społeczeństwo, najłatwiej będą mogli osłabić moc państwa. Prowadzili i prowadzą taką akcję od początku powstania Polski. Prym wodzą komuniści. To ich znana i niezawodna metoda.

Jednak naród polski w rdzeniu swym jest zdrowy. Widocznem już jest, że nie podda się usilnie szczepionej mu zarazie Konopacka, Orliński, Toczek, Królikiewicz, Szosland, Lang, Cejzik, Czetwertyński itd., zwycięscy na olimpjadach, zawodach zagranicznych i krajowych, mistrze światowi i Polski są temi forpocztami odrodzenia fizycznego. Równocześnie poczyna się już i odrodzenie duchowe. Jeszcze delikatne, jak zielona trawka na wiosnę, ale już widoczne. Jeszcze trochę, a zblazowane, zdegenerowane typy dancingowe obojga płci wysypią się na zieloną trawę, na śnieg, na place tennisowe, tory saneczkowe, cudowne tafle lodu, bardziej śliskie i bardziej ponętne od najbardziej wyfroterowanej posadzki dancingowej.

Ku dobremu idziemy. Tylko trochę za wolno. Typ młodzieży scherlałej, zblazowanej, uszminkowanej, wypudrowanej musi zniknąć i ustąpić miejsca Toczkom, Królikiewiczom, Szoslandom, Orlińskim.

S. A.

Po upadku rządu w Niemczech.

AMBICJE NACJONALISTÓW I OBAWY SOCJALISTÓW. — PHYRRUSOWE ZWYCIĘSTWO SCHEIDEMANNA. — MONARCHJA CZY REPUBLIKA. — MONARCHIŚCI WYCHODZĄ Z ZA KULIS. — ZUPEŁNIE NIESPODZIEWANIE DLA ZAGRANICZNEJ OPINJI PUBLICZNEJ.

W kilka dni po świetnem zwycięstwie Niemców w Genewie, gabinet Rzeszy znalazł się w stanie dymisji.

Bezpośrednią przyczyną upadku gabinetu Marksa jest zbieg okoliczności, który połączył dwa wnioski parlamentarne z wyrażeniem votum nieufności dla rządu. Jeden z tych wniosków wysunęli nacjonaliści przez hr. Westarpa, a drugi socjaliści. I tak prawa i lewa strona Izby zamanifestowała przeciw marksowsko-stresemanowskiemu kursowi polityki.

O cóż chodziło jednym i drugim?

Nacjonaliści po zwycięstwie rządu Marksa w Genewie uznali prawdopodobnie, że to narzędzie niemieckie polityki zagranicznej jest już zbędne. Postanowili podnieść przyłbicę i dążyć pełną parą do władzy, która dotychczas była dla nich niedostępną ze względu na konieczności polityki zagranicznej. Teraz jednak, po ostatecznem nieomal podeptaniu traktatu wersalskiego można obłudny uśmiech zamienić na zwrócone przeciw Entencie: co mi zrobisz?

A socjaliści? Byli oni dotychczas cichymi wspólnikami obu ostatnich rządów dra Luthera i dra Marksa. Dzięki ich pomocy jawna, lecz niewystarczająca „mała“ koalicja rządowa (katolickie centrum, partja ludowa i demokraci) mogła się utrzymać u władzy. Obecnie jednak wzrastające ambicje nacjonalistów i sprawa zbrojeń niemieckich przybrały charakter tak ostry, że stwarzają obawę nietylko rządów nacjonalistycznych w Niemczech, ale na wody aktualnych zagadnień politycznych rzucają kwestję ustroju.

Naród niemiecki, bez względu na zróżniczkowanie partyjne, dzieli się zasadniczo na dwa obozy. Po jednej stronie stoją jawni lub ukryci zwolennicy powrotu monarchji i polityki odwetu za klęskę w wojnie światowej, a po drugiej — w łożysku ruchów liberalnych — republikanie. Oba te obozy mają wspólną cechę: patrjotyzm. Gorącymi bowiem patrjotami są lewicowcy niemieccy, naturalnie za wyjątkiem komunistów. Niewątpliwie także socjalistom niemieckim marzenia o odwecie są miłe, lecz kwestje wewnętrzno-państwowe, a szczególne spór o ustrój Niemiec, zmusza ich do częstych wycieczek taktycznych, dla zaszachowania nacjonalistów, nawet ze szkodą odwetowej polityki zagranicznej.

Obóz republikański i monarchistyczny rozporządzają w Niemczech nieomal równemi siłami — stąd żadne krańcowe rozstrzygnięcia nie przeważają szali ani na jedną, ani na drugą stronę. W czasie ostatnich wyborów na prezydenta Rzeszy, nacjonaliści umieli wysunąć i przeprowadzić Hindenburga, wygrywając jego popularność w całym narodzie. Jest to jednak wypadek odosobniony. Na to, aby jeden z istniejących w Niemczech obozów zwyciężył, trzeba zasadniczych ustępstw na rzecz przeciwnego kierunku. Na mocy takiego zasadniczego ustępstwa, oddając nacjonalistom i monarchistom wojsko (Reichswehrę) zdołali dotychczas centrolewicowcy niemieccy utrzymać się przy władzy.

Upadek zatem gabinetu Marksa jest w dalszej swej konsekwencji epizodem walki monarchistów i republikanów niemieckich. Walki, obracającej się jedynie około zagadnień wewnętrznych, bardzo zasadniczych, bo ustrojowych. Poprzedziły go wprawdzie socjalistyczne rewelacje o Reichswehrze, które wypowiedziane przez Scheidemanna w odpowiedniej chwili, miały swój wpływ na politykę zagraniczną, ale były jedynie szachem przeciw monarchistycznym prądom na prawicy. W następstwie upadł ustępliwy wobec nacjonalistów rząd i walka o władzę stała się kwestja otwartą.

Któż jednak dalej w Niemczech rządzić będzie?

Czy socjaliści i spółka? Przecież sami obalili gabinet, który potajemnie na nich się opierał. Wśród prawicy niemieckiej a zapewno i w centrum poparcia dla swego rządu w każdym razie nie znajdą. A nacjonaliści? Większości nie mają, muszą przeto szukać sobie sojuszników. I jak z obecnej sytuacji wynika, znajdą ich w zwycięzcach genewskich, zgrupowanych w „małej“ koalicji. Scheidemann przecenił siłę republikan i zwalając rząd, położył prawdopodobnie koniec wogóle rządom lewicy w Niemczech na czas dłuższy. Hasła szowinistyczne zrobiły duży wyłom w republikańskiem centrum niemieckiem i w demokratycznej opinji publicznej, a zatem przyjdzie zapewne do kombinacji rządu centroprawicowego. Wtedy zaś ujawni się w całej pełni, że republikańska forma państwowa Niemiec dąży do monarchistycznego celu, a polityka międzynarodowych układów pokojowych zmierza ku... wojnie.

W ten sposób, być może, przez fatalne pociągnięcie socjalistów, szala wypadków przechyli się zasadniczo na rzecz obozu monarchistycznego w Niemczech.

Z za kulis Islamu.

Po raz pierwszy od czasów Mahometa — od trzynastu wieków — zebrał się świat muzułmański na wspólną naradę nad swemi sprawami duchowemi, a poczęści politycznemi. Zebrał się dwa razy w ciągu b. roku. Pierwszy raz w Kairze pod auspicjami sławetnej tamtejszej uczelni Al-Azhar, a w parę tygodni później w Mecu, pod patronatem znakomitego wodza wahabitów, zwycięskiego króla Ibn Saud. Oba te zebrania odbywały się na tle zagadnienia kalifatu, które od chwili, gdy dzięki poczynaniom kemalistów prawowierni zostali pozbawieni swego naczelnego duchowego przedstawiciela, rzuciło świat muzułmański w prawdziwą rozterkę i swoiste zupełnie wrzenie.

Nie będziemy szczegółowo opisywali tych zebrań, które do żadnego konkretnego rezultatu nie doprowadziły: kwestja kalifatu pozostała nadal nierozstrzygnięta. Nikogo na tę wysoką godność nie desygnowano, nie uzgodniono nawet czysto doktrynalnej kwestji, czy instytucja kalifatu jest czemś integralnie związanem z Islamem, czy też jest rzeczą zupełnie dowolną, bez której obejść się można, nie naruszając podwalin nauki proroka.

Doniosłość tych dwuch zebrań leży w tem, że po raz pierwszy od tylu wieków nieomal wszystkie narody muzułmańskie (był nawet przedstawiciel z Polski effendi Jakup) miały możność wzajemnego zetknięcia się i pomówienia o swych sprawach, a przedewszystkiem o różnicach w interpretacji Koranu, które ich dzielą o wiele silniej, niż się o tem wie powszechnie.

Islam bowiem znajduje się na rozdrożu, głęboka rysa dzieli go na dwa odłamki: jeden tkwiący wciąż w skostniałym konserwatyzmie rytualnym, w drugim zaś rozwija się całkiem nowa interpretacja nauczań proroka — rzec można typowy modernizm. Zresztą od samego swego powstania widzimy w mahometanizmie walkę dwuch kierunków: absolutyzmu i liberalizmu religijnego. W wieku XII-tym z rozgromem szkoły Motazelitów kierunek liberalny, a z nim razem wszelki rozwój duchowy, zostały z Islamu wyparte. Dopiero dziś odradzać się znowu poczynają np. w neo-wahabizmie lub pismach takiego Mohammed Adon, albo Ali Abdorrazika. Przeniknęły już nawet do głównego naukowego centrum Islamu, do uczelni Al-Azhar.

W tych warunkach obydwa zjazdy w Kairze i Mecce nie mogły wykazać nic innego, jak właśnie ujawnienie tego rozdarcia.

Armja polska na stopie pokojowej.

LICZY 272 TYSIĄCE ŻOŁNIERZY.

Według ustaleń rządowych, uwydatnionych w preliminarzu budżetowym na rok przyszły armja polska składa się (mowa o sile zbrojnej lądowej i powietrznej) z 17.905 oficerów z czego w urzędach centralnych 1.039, w przedstawicielstwach zagranicznych 18, w szeregach armji zaś 16.848.

Według szarż, idąc od góry, armja polska liczy 144 generałów, z czego 1 marszałek, 9 generałów broni, 46 generałów dywizji, 88 generałów brygady, a 681 pułkowników, 2.538 majorów, 6.260 kapitanów, 6.124 poruczników, 1047 podporuczników. Dalej armja polska liczy 37.000 podoficerów zawodowych, z czego 249 zatrudnionych we władzach centralnych, 44 przebywających przy przedstawicielstwach zagranicznych i 36.622 w szeregach armji ścisłej. Jeżeli chodzi o niezawodowych wojskowych, to polska siła zbrojna lądowa składa się z 208.500 szeregowych niezawodowych, z czego 162.960 zwykłych szeregowych i 29.360 starszych szeregowych. Ponadto w instytucjach wojskowych czynnych jest 5.553 funkcjonarjuszów cywilnych.

Z kolei siła zbrojna morska Rzeczypospolitej liczy 286 podoficerów, z czego jeden wice-admirał, dalej 634 podoficerów zawodowych i 2.062 szeregowych niezawodowych. Ponadto morska siła zbrojna zatrudnia 115 funkcjonarjuszów cywilnych.

Razem więc siła zbrojna Rzeczypospolitej we wszystkich działach służby i pracy wojskowej obejmuje 272.055 osób.

Emigracja polityczna w Afganistanie.

Władza sowiecka w Turkiestanie zaniepokojona jest ożywieniem akcji osiadłej w Afganistanie emigracji tułaczej, która opuściła Turkiestan po proklamowaniu władzy sowieckiej w tym kraju. Emigracja ta składa się z przeszło 100 tys. ludzi, przeważnie wojskowych i właścicieli ziemskich, pod względem narodowościowym — turkmenów, sartów i tekińców.

W Afganistanie cieszą się emigranci zupełną swobodą ruchów, Znaczna część emigrantów mieszka tuż nad granicą sowiecką, biorąc udział w organizowaniu przeciwsowieckiego ruchu powstańczego na terytorjum Turkiestanu.

Władze sowieckie usiłowały niejednokrotnie skłonić emigrantów do powrotu do Turkiestanu, obiecując im amnestję i nawet zwrócenie majątku, lecz emigranci odmówili stanowczo i liczba tych, która wróciła z Afganistanu do Rosji sowieckiej w ciągu 5 ostatnich lat, nie przewyższa 200 osób.

W celu zwalczenia niebezpiecznej dla władzy sowieckiej w Turkiestanie akcji emigrantów rząd sowiecki mianował komunistę Sachat - Muradowa komisarzem nadzwyczajnym dla walki z kontrrewolucją w pasie adgranicznym. Sachat - Muradow uzyskał od GPU prawo rozstrzeliwania każdej osoby, której udowodnione będzie utrzymywanie stosunków z emigracją.

UWAGI.

Niesłychane niedopatrzenie.

Świat by się o tem nigdy nie dowiedział, gdyby nie zastanawiająca spostrzegawczość bliżej nam nieznanego p. Mrożka, spółdzielcy prawdopodobnie znakomitego. Pan ten na niedzielnem posiedzeniu spółdzielców w Magistracie sosnowieckim w sprawie budowy piekarni mechanicznej, gdy na porządku dziennym były wolne wnioski, zaprotestował przeciwko temu, by na blankietach Związku stowarzyszeń spożywców była używana dawna firma, mianowicie: „Związek polskich stowarzyszeń spożywców", bo ponoć tam kiedyś przy łączeniu się organizacyj ustalono nazwę firmy bez słowa „polskich". Wytłomaczono p. Mrożkowi, że było to zwykłe niedopatrzenie.

Oburzenie wspomnianego pana Mrożka na używanie określenia „polskich" kwalifikuje znakomitego spółdzielcę conajmniej na bohatera, stawia go w rzędzie ludzi, co do których możnaby wątpić, czy wogóle istnieją w tak bądź co bądź szanownem kole, jak organizacja kooperatystów. A jednak Mrożkowie istnieją i oburzają się na polskość publicznie, przyczem znajdują takich, którzy uprzejmie tłomaczą przyczynę niesłychanego niedopatrzenia.

Bo rzeczywiście, jakże można mówić o Związku stowarzyszeń polskich. Inna rzecz, gdyby chodziło o stowarzyszenia żydowskie, komunistyczne, ale polskość trzeba wyrwać z korzeniami.

Na wszelki jednak wypadek bądźcie, ostrożni panowie Mrożkowie: uważać na zakrętach, bo cierpliwość polska ma swoje granice.

Agitacja socjalistyczna wśród dzieci.

CO NA TO RADA SZKOLNA I P. INSPEKTOR SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej w Sosnowcu Magistrat zamierza w nadchodzący piątek, czyli w dzień wigilijny, rozdać większą ilość smakołyków, jako gwiazdkę. Smakołyki te będą rozdane w specjalnych torebkach, na których, prócz życzeń świątecznych, jest podpis następujący: „**Socjalistyczna Rada miejska**".

Inaczej tego nazwać nie można, tylko bezczelnością i nie może to przejść panom z Magistratu na sucho. Cała ta historja zakrawa na skandal, niesłychaną bowiem jest rzeczą, by instytucja oficjalna, jaką jest Rada miejska, używała nazwy partyjnej. W Sosnowcu jest oficjalnie Rada miejska sosnowiecka, a nie socjalistyczna i gwiazdkę dzieciom daje miasto, a nie socjaliści, co jest tembardziej uzasadnione, **że za wnioskiem w sprawie gwiazdki głosował również i klub mieszczański**.

Domagamy się kategorycznie w imieniu obywateli miasta, a przedewszystkiem tych, którzy płacą podatki i którzy właśnie z tej racji mają najpoważniejsze prawo do tytułu dobrodziejów dzieci, by sprawą, tu poruszoną, zajął się p. inspektor szkolny i Rada szkolna, nie wolno bowiem nikomu za pieniądze miejskie, za pieniądze społeczne piec swą pieczeń partyjną i prowadzić bezczelnie agitację socjalistyczną wśród dzieci.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Środa

Dziś Honorata M.
Jutro Wiktorji P.
Wsch. słońca 7.25
Zach. „ 3.28

„PAWIE OKO".

W sobotę 25 grudnia premjera rewelacyjnej rewji „Tylko dla mężatek". Dwa przedstawienia o 7.15 i 9.15.

W sobotę 25 grudnia po raz pierwszy tradycyjne „Jasełka" w 3 aktach wg. Or-Ota i Rydla. Początek o godzinie 3 popołudniu.

„Pawie Oko" w Dąbrowie.

Dzisiaj w „Kometcie" o godzinie 8.15 po raz pierwszy rewja „Dzieje grzechu... mężczyzny".

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj

„Udziałowy": „Róże południa".

„Oaza": [illegible]

Do walki z gruźlicą.

Tow. przeciwgruźlicze w Dąbrowie nadesłało nam z prośbą o zamieszczenie odezwę następującą:

Tow. Przeciwgruźlicze w Dąbrowie podaje do wiadomości mieszkańców, iż w dniach 22 i 23 grudnia r. b. urządzona będzie kwesta połączona z atrakcją pod nazwą „Choinka na ulicy". Cel, w jakim Tow. urządza pierwszą imprezę, powinien znaleźć masowe poparcie, zarówno ze strony ludzi zamożnych, jak i najbiedniejszych. Niechaj każdy w dni te złoży choćby najskromniejszą ofiarę pomnąc, iż nie jest zagwarantowany przed gruźlicą. Gdyby 32 tysiące ludności w Dąbrowie złożyło w dniach tych po 10 groszy na rzecz zwalczania gruźlicy, Tow. mogłoby zebrać 3 tysiące 200 zł. co dałoby możność ulżenia niedoli wielu chorych oraz rozszerzyć swą działalność, w czem skrępowane jest brakiem zasobów i małem zainteresowaniem społeczeństwa.

Nie żałujmy wysiłków i groszy w tak doniosłej sprawie samoobrony przed plagą ludzkości — gruźlicą. Obroniliśmy się przed wrogami zewnętrznemi, ponosząc ofiary krwawe; zdobyliśmy wolność kosztem wielu tysięcy ofiar w ludziach, uwolnimy się również od wroga wewnętrznego — gruźlicy, jeśli zrozumiemy własny interes społeczny i zdobędziemy się wszyscy bez wyjątku na najskromniejszą ofiarę w tym celu.

Składajcie więc ofiary i ubierzcie oraz przystrójcie uliczną choinkę, jak przystało na ofiarnych obywateli.

Z Rady miejskiej w Czeladzi.

Onegdaj odbyło się w sali ratusza w Rynku posiedzenie Rady miejskiej przy udziale 20 członków Rady pod przewodnictwem p. burm. Rączaszka.

Załatwiony został szereg ważnych spraw do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy uchwalenie w w pierwszem czytaniu zaciągnięcia przez magistrat w Banku Gospodarstwa Krajowego **długoterminowej pożyczki na remont domów w myśl wniosku Komitetu rozbudowy miasta w wysokości 30.000 zł.**

Na wniosek zarządu miasta uchwaliła Rada przez aklamację asygnować **15.000 zł. na zakup obuwia i sweterków dla najbiedniejszych dzieci**, według listy przedłożonej i zaaprobowanej przez dozór szkolny. Jednocześnie po złożonej informacji przez p. burmistrza Rączaszka, że zarząd Tow. Saturn przyrzekł wypłacić 425 zł. na zakup i rozdanie wszystkim dzieciom podarków gwiazdkowych, na wniosek przewodniczącego Rada uchwaliła asygnować również dalsze 425 zł. na ten cel.

Z kolei po długiej dyskusji uchwalono w tajnem głosowaniu **wypłacić wszystkim pracownikom magistratu jednomiesięczną pensję tytułem wyrównania gratyfikacji świątecznej.**

Powołano komisję szacunkową majątku miejskiego w składzie tym samym, jak w roku poprzednim; do kom. opieki społecznej wybrani zostali ks. Banach i p. Rabsztyn.

Po załatwieniu szeregu mniejszych spraw przewodniczący po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknął o godzinie 9.30 wieczorem. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzisiaj. Na porządku dziennym: uchwalenie w drugiem czytaniu zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego na remont domów.

Tragedja uchodźców.

Między uchodźcami z Niemiec przybył także do Sosnowca dnia 18 bm. niejaki Przybysławski Józef, lat 32, wraz z żoną Anną i czworgiem nieletnich dzieci. Przybywszy do Sosnowca, Przybysławski zatrzymał się narazie na Pogoni u swej chrzestnej matki. Pozostawiwszy żonę z dziećmi u znajomej sam wyszedł z domu, zabrawszy z sobą wszystkie pieniądze, ulatniając się w niewiadomym kierunku. Żona, nie mogąc się doczekać powrotu męża, zrozumiała, że padła wraz z dziećmi ofiarą podstępu nieludzkiego męża, który pozostawił ją wraz z dziećmi na pastwę losu. Nie mogąc przebywać dłużej w domu nieznajomych, z którymi nie łączyły ją żadne bliższe stosunki, udała się z dziećmi do podkomisarjatu pogońskiego. Policja odesłała nieszczęśliwą matkę z dziećmi do przytułku w barakach śródeckich, oraz zajęła się energicznie odszukaniem potwornego ojca i męża.

Z zebrania gminnego w Grodźcu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie gminne w Grodźcu, które trwało całe siedem godzin. Głównym przedmiotem obrad było rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1927—28. Budżet ten, obejmujący w dochodach i wydatkach złotych 110.730, z nieznacznemi zmianami w poszczególnych pozycjach wydatków zatwierdzono w całości, pomimo, iż dyskusja na ten temat toczyła się bardzo żywo i trwała kilka godzin.

Na zebraniu tem, jak zwykle, i tym razem nie obeszło się bez udziału znanego na tutejszym bruku krzykacza demagogicznego i reportera pisma socjalistycznego. Pan ów, pretendujący oddawna na stołec naczelnika gminy, w zaślepieniu swem posunął się nawet tak daleko, iż przy omawianiu wydatków administracji gminnej wysunął wniosek o zmniejszenie pensji sekretarza gminy o 450 złotych rocznie na korzyść wójta, pragnąc widocznie w ten sposób zawczasu ustalić dla siebie wysokie pobory. Niefortunny ten wniosek oczywiście spotkał się z wesołością sali i został wszystkiemi głosami uchylony. Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem więcej, jak panowie z pod znaku P. P. S. wyobrażają sobie dobro publiczne, przygotowując sobie przy każdej okazji grunt do nabijania swych kieszeni.

Dalsze wypłacanie zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, że wobec otrzymania dodatkowych kredytów z akcji doraźnej, dalsza wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym odbędzie się w czwartek 23 bm. o 1 godz. 4 popołudniu w obwodowem biurze FB (Piłsudskiego 16). Zapomoga wypłacana będzie posiadaczom legitymacyj **od nr. 220 — 412 oraz nowozakwalifikowanym.** Jednocześnie zaznacza się, że zapomogi będą wypłacane jedynie po przedstawieniu dowodu osobistego lub fotografji, poświadczonej przez policję, urzędy gminne lub Magistraty.

Dziesięciolecie drużyny harcerskiej.

W niedzielę, dnia 26 grudnia r. b. 8 zagłębiowska drużyna harcerska im. T. Kościuszki w Sosnowcu święcić będzie uroczystość dziesięcioletniego jubileuszu swego istnienia. Na powyższą uroczystość, która odbędzie się w Sosnowcu przy ulicy Okrzei (Środula przy szkole powszechnej Nr. 10) o godzinie 3 i pół popołudniu Komenda drużyny zaprasza byłych członków drużyny i sympatyków.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką w Nr. 300 naszego pisma z dnia 16 b. m. pod tytułem „Niesłychany sposób wymuszania podwyżki czynszu" proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż p. Majcherczyk Florjan, właściciel nowowybudowanego domu przy ulicy Boleradzkiej w Grodźcu, wynajął jednemu z lokatorów warunkowo na czas przejściowy jeden pokój, mający połączenie ze sklepem, do czasu wykończenia pomieszczenia sklepowego. Obecnie zaś żąda od lokatora opuszczenia lokalu, który stanowi jedną całość ze sklepem, lub też zapłacenia czynszu za obie ubikacje. Kto w danym wypadku ma rację, rozstrzygnie niebawem sąd.

„Miasto, mieszkanie i jego higjena".

Jak już pisaliśmy, wystawa pod powyższym tytułem będzie otwarta w Sosnowcu od dnia 6 stycznia roku przyszłego. Komitet wykonawczy projektuje urządzić wystawę w sali „Trocadero" przy teatrze, nie jest to jednak decyzja ostateczna, gdyż, być może, uda się wystawę ulokować w sali rewizyjnej na dworcu kolejowym, co jest zależne od... wyrobienia społecznego miejscowych władz kolejowych i celnych.

Wystawa zapowiada się interesująco ze względu na pokaźną ilość eksponatów z różnych dziedzin.

Eksponaty z warszawskiej wystawy „Mieszkanie i miasto" już nadeszły, zbiory wystawy higjenicznej wkrótce będą przysłane. Na wystawie będzie także bogaty dział eksponatów, przygotowanych przez samorządy Zagłębia.

Specjalną opieką będą otoczone wycieczki szkolne, którym lekarze i architekci udzielać będą szczegółowych informacyj oraz wyjaśnień.

Podczas wystawy urządzane będą odczyty w teatrze. Na prelegentów zaproszono wybitnych fachowców. Dotychczas przyrzekli współudział: prof. politechniki warszawskiej, p. Noskowski, inż. Przyłęcki i Rudolf z państwowej szkoły higjeny, prof. Krzyżanowski z Krakowa, prof. Rosłoński z Przemyśla, architekt powiatowy inż. Wąs, lekarz powiatowy dr. Ryder i inni.

Wystawa otwarta będzie około 2 tygodni okres ten zresztą uzależniony będzie od frekwencji zwiedzających.

Nagły zgon.

W kantorze rektyfikacji wódek przy ulicy Modrzejowskiej w Będzinie, zmarł nagle 66 letni dozorca, Jan Jarosiński. Zwłoki przewieziono do trupiarni szpitala powiatowego.

Imprezy akademickie.

Stroną dekoracyjną zabawy sylwestrowej, urządzanej w Sosnowcu przez A. K. Z. w Warszawie, zajmuje się p. Zygmunt Kowalski, znany ze świetnego udekorowania sali Związku na Pogoni na zabawę podczas ubiegłych feryj wakacyjnych. Prócz zabawy-koncertu w Sosnowcu w dn. 31 grudnia b. r. A. K. Z. w Warszawie urządza w dniu 1 stycznia 1927 roku zabawę noworoczną w sali resursy w Dąbrowie. Nie wątpimy, że obie zabawy, zarówno w Sosnowcu, jak i w Dąbrowie będą się cieszyły powodzeniem. Zagłębianie znajdą na nich okazję do miłej rozrywki.

Podkopy komunistyczne.

W ub. poniedziałek na kopalni Milowice odbyło się zebranie robotnicze, zwołane przez delegatów, celem zdania relacyj z przebiegu konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu i komisji arbitrażowej w Katowicach. Na zebranie przybyło 350 osób.

Po zaznajomieniu się z wysokością przyznanej podwyżki płac grudniowych zabierało głos kilku mówców. Dowodzono, że uzyskana podwyżka jest niewystarczająca i należy żądać dalszego podwyższenia płac. w przeciwnym bowiem razie strajk jest nieunikniony.

Do prowadzenia pertraktacyj o uzyskanie dalszej podwyżki, ewentualnie do zorganizowania strajku wybrano komitet strajkowy. W skład komitetu weszło 14 przedstawicieli z wszystkich wydziałów. Po przeprowadzeniu wyborów, zaczęły podnosić się głosy przeciwko Związkom klasowym, które nie dbają o dobro robotników. Z niezadowolenia robotników w stosunku do P. P. S. skorzystali komuniści, którzy w podobnych okolicznościach zawsze i wszędzie się znajdą, rzucając hasło tworzenia tak zwanych wolnych związków robotniczych.

Narazie nic konkretnego w tej sprawie nie postanowiono, jednakże widać już, że socjaliści z każdym dniem tracą swe wpływy u robotników, a komuniści, wykorzystując to, starają się poprowadzić robotników na lep swych haseł i obietnic, prowadzących do najskrajniejszej nędzy. Wywrotowej tej robocie powinny się przeciwstawić związki narodowe.

Z kieszeni.

Skupieniowi Bronisławowi z Sosnowca (Rzeczna 1) na targu „Rozwoju“ wyciągnięto z kieszeni portfel z dokumentami i 5 zł. W podobny sposób obrobił kieszonkowcy Kajmana Abrama z Sosnowca (Wiejska 16), któremu wyciągnęli 20 złotych.

Przejechanie chłopa.

Na ul. Szosowej w Będzinie, kierowca Olszówka, prowadzący auto fabryki Fitznera, najechał na 10-letniego Zygmunta Stelmacha, zamieszkałego przy rodzicach na Koszelewie. Poturbowanego chłopca przeniesiono do mieszkania rodziców.

Przy sposobności zwrócić trzeba uwagę, iż na Koszelewie stale całe gromady dzieci bawią się na ulicy, lub też urządzają zabawy, przelatując przed autami, czemu rodzice przyglądają się obojętnie i dopiero w razie wypadku podnoszą gwałt, zwalając winę na kierowcę.

Co zrobiła b. Rada m. Olkusza?

W odpowiedzi na artykuł z dnia 15 b.m. p. t. „Przed wyborami do Rady miejskiej w Olkuszu“, względnie z powodu zarejestrowanej w nim krytyki poprzedniej Rady miejskiej, która — jak omawiano na zebraniu nic nie zrobiła dla miasta „będącego pod względem zamożności trzeciem miastem — z pośród miast prowincjonalnych“ — otrzymujemy następujące pismo:

Zaliczenie miasta Olkusza do trzeciego z rzędu miast w byłej Kongresówce jest szczytem zarozumiałości i wyobraźni, a pogląd taki mogą mieć tylko ci, co nie mają wogóle pojęcia o gospodarce miejskiej!

Bo gdzież są te bogactwa?

Miasto Olkusz posiada 2 tysiące morgów strzego lasu, około 1500 morgów ładnych piasków, do których potrzeba setki tysięcy złotych, by je zużytkować i minimum 50 lat czasu, aby je zalesić. Jest jeszcze 2.500 morgów lasu młodego i samosiewu na piaszczystej glebie. Gospodarka leśna urządzona jest według planu leśnego na 120-letni okres czasu i pod nadzorem władz ochrony leśnej.

Niszczyć więc lasów nie wolno, ani też to było naszym zamiarem, a tylko naszem dążyć do zalesienia lotnych piasków i — niedostanych bałłżu.

Zarzucano nam, że mając możność zrobienia b. dużo dobrego, nie nic zrobiliśmy... Lecz skąd ta pewność, że mieliśmy możność?

Miasto Olkusz posiada około 8 tys. ludności i według prawa polskiego podlega Sejmikowi. Oprócz podatków na stróżów nocnych i utrzymania wodociągów. Magistrat żadnych innych podatków nie ściągał, a pobierał tylko podatki sejmikowe dla Sejmiku i skarbowe dla Kasy skarbowej.

Mieszkańcy Olkusza to przeważnie ludzie ubodzy, tak chrześcijanie jak i żydzi.

Nieprawdą jest też, że radni nie nic zrobili! W 1923 roku, gdy otrzymaliśmy od Rządu przydziały przypadające na miasto jako gminę oddzieloną od pobórów sejmikowych, które wpierw pobierał Sejmik — wybudowaliśmy nową łaźnię.

Kupiliśmy nowy kocioł dla elektrowni i wybudowaliśmy budynek kosztem prawie 45.000 złotych. W 1925 roku przystąpiliśmy do budowy szkoły powszechnej miejskiej, którą w ubiegłym tygodniu poświęcono i oddano do użytku szkolnego — kosztem przeszło 20.000 zł.

Założyliśmy ogród i wybudowaliśmy dom dla ogrodnika za 7.000 zł.

Wybudowaliśmy dom dla starców za 4 tys. zł.

Zaprowadziliśmy przeszło 2 kilom. wodociągów przez cztery ulice, t. j. Sławkowską, Pilecką, Parczewską i Trzeciego Maja.

Wybrukowaliśmy 5 ulic, w tem dwie nowe, t. j. Świętojańską i Augustjańską kosztem 40 tys. zł.

Ogrodziliśmy park za 1.600 zł. prócz drzewa.

Przystąpiliśmy do urządzenia planów leśnych, których połowę, t. j.20 tys. zł. zapłaciliśmy.

A gdzie danina leśna w wysokości 90 tys. zł., która już w połowie została uregulowana?

Ale to wszystko mało! Rada nic nie zrobiła, a właściwie źle, b. źle zrobiła, bo powinna przedewszystkiem przystąpić do pozłoty głów niektórych nowoprzybyłych krzykaczy — pretendentów na stolce radzieckie, których to w naszym mieście jest dość pokaźna liczba. Czynność tę pozostawiamy nowej Radzie!!!

Pan Karaszkiewicz, poświęciwszy dużo czasu na krytykę starej Rady za fatalny stan dróg, uczynił to nieświadomie, gdyż miasto Olkusz nie posiada żadnych dróg. Należą one do Sejmiku i bez jego pozwolenia i nadzoru niewolno ich przerabiać.

Zarzucono nam niezaradność, lecz marnowanie grosza publicznego nikt nam zarzucić nie może!

Zostawiamy miasto bez długów, od których, — odsetki potrzebaby było nakładać i rozkładać na mieszkańców!

Jeżeli jest ubóstwo w mieście, to z innych przyczyn, z przyczyn od nas niezależnych, gdyż jest ono rezultatem wojny czteroletniej, spadku pieniądza i różnych waloryzacyj, lecz czyż w innych miastach jest lepiej?

Opuszczając dotychczasową placówkę odchodzimy z czystem sumieniem i z honorem!

Wawrzyniec Filawski.

Wiadomości ze Śląska.

Rzemiosło polskie na Śląsku na nowej drodze rozwoju.

Rzemiosło polskie na Śląsku uzależnione zupełnie od Związku Cechów, w którym rej wodzą osoby zaangażowane w politycznej robocie mniejszości niemieckiej, nie miało dotychczas warunków rozwoju. Przeciwnie upadało nawet z roku na rok. W r. 1924-25 było na G. Śląsku około 8000 warsztatów rzemieślniczych, w czem 3000 polskich. Rok 1926 wykazuje **spadek warsztatów do liczby 7000, w czem polskich warsztatów znajdujemy niecałe 1000.** Znaczy to, że stan posiadania rzemieślników polskich na Śląsku kurczył się z dnia na dzień, a przeto na spółce z Niemcami wychodził polski rzemieślnik „jak Zabłocki na mydle“.

Długo jednak nie otwierały się rzemieślnikom polskim oczy na rzeczywisty stan rzeczy. Dopiero kiedy w czasie wyborów komunalnych **dotychczasowe organizacje rzemieślnicze wzywały do głosowania na listy niemieckie** — polscy rzemieślnicy postanowili utworzyć własną organizację. Obecnie zaś toczą się rokowania wśród polskich zrzeszeń gospodarczych i przemysłowych o **stworzenie jednolitej polskiej organizacji gospodarczej, której ośrodkiem ma być Związek polskich rzemieślników.**

Tymczasem powstała w Katowicach instytucja, która rozpocznie działanie w dn. 1-go stycznia, a ma za cel **podniesienie poziomu polskiego rzemiosła na Śląsku**, czyli tak zw. „Śląski instytut rzemieślniczo-przemysłowy“. Oparty o zapewnione już fundusze, Instytut będzie mógł spełniać w zupełności swoje zadanie, przy obiecanej współpracy Izby Rzemieślniczej, Izby Handlowej, Związku Przemysłowców górniczo - hutniczych i t. p.

W najbliższych planach instytutu leży **urządzenie szeregu kursów** z wszelkich dziedzin rzemiosła i przemysłu, **wydawnictwo popularnych podręczników fachowych i t. p.**

Niewątpliwie polskie rzemiosło na Śląsku jest na dobrej drodze rozwoju.

Prowokacyjna robota Niemców.

ZORGANIZOWANE BANDY „BURSZÓW“. ZAMACH BOMBOWY W BRZEZINCE.

Mniejszość niemiecka na Śląsku prowadzi udowodnioną już kilkakrotnie robotę prowokacyjną, jako jeden ze środków agitacji progermańskiej. Dowiadujemy się, że w ostatnich czasach odwiedzają lokale śląskie **większe, zorganizowane grupy młodych osobników, którzy obsiadują stoły w restauracjach i po kilku bombach piwa rozpoczynają prowokacyjnie śpiew „Wacht am Rhein“**, lub innych pieśni niemieckich, a czynią to dopóty, **póki nie przyjdzie do awantury. Według krążących pogłosek przejrzystą tę „działalność“ polityczną finansuje osławiony „Volksbund“ śląski.**

Równocześnie zwraca uwagę inny wypadek. Oto donoszą nam z Brzezinki, że wczorajszej nocy dokonano tam zamachu bombowego. **Mianowicie nieznani sprawcy** wrzucili do **ogrodu** pewnego Niemca bombę dynamitową, **która eksplodując, nie wyrządziła żadnej szkody.** Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Nie jest to pierwszy zamach na Śląsku. Był już szereg innych, z których **wiele wskazywało na Niemców jako sprawców ordynarnej prowokacji.** Szczególnie wtedy, gdy bomby eksplodowały nie czyniąc żadnych szkód. Czyżby tak było i w tym wypadku? Należy tą rzecz dokładnie wyświetlić **i raz wreszcie położyć kres prowokacjom niemieckim.**

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Środa, dnia 22 b. m. „Kopciuszek“ premjera.

Sobota dnia 25 bm. „Traviata“ (występ Olgi Olginy).

Niedziela dnia 26 bm. „Robert i Bertrand“ pop.

Niedziela dnia 26 bm. „Cnotliwa Zuzanna“ wieczór.

Poniedziałek 27 bm. „Polska Krew“ — Nowy Bytom.

Poniedziałek 27 bm. „Nasza żonusia“ Rybnik

Wielki sylwestrowy bal maskowy.

Zwyczajem wielkich miast Teatr Polski urządza w dzień Sylwestra dnia 31 grudnia wielki sylwestrowy bal maskowy, uświetniony bogatym programem artystycznym i konkursem towarzyskim. Punktualnie o godz. 12 w nocy zabrzmią fanfary orkiestry i rozpoczną się atrakcje artystyczne w wykonaniu całego zespołu artystów. W międzyczasie orkiestra przygrywać będzie do tańca najnowsze utwory taneczne, sprowadzone z Paryża i Wiednia. Pierwszy bal maskowy w Teatrze Polskim niewątpliwie zgromadzi elitę inteligencji w salonach Teatru w różnorodnych i barwnych strojach. Zamówienia na loże i wejścia przyjmuje już kasa teatru telefon nr. 21-48.

Wiceminister Eberhardt w Katowicach.

Onegdaj bawił w Katowicach wiceminister komunikacji p. inż. Eberhardt wraz z komisarzem wagonowym p. Czapskim. Pobyt obu przedstawicieli Rządu miał na celu **osobiste zbadanie przyczyn na stacjach Katowice i Sosnowiec zatorów**, które uniemożliwiały transport węgla i dostawę wagonów do kopalń. Jak już donosiliśmy, dostawa wagonów zaspakaja zaledwie 50 proc. zapotrzebowania. Zatem najwyższy już czas, aby tę sprawę choć w części uregulowano.

Kto będzie delegatem Rządu w „Skarbofermie“?

W Królewskiej Hucie odbyło się wczoraj zebranie francusko-polskiej Spółki dzierżawnej rządowych kopalń węgla „Skarbofermu“ pod przewodnictwem reprezentanta Rządu p. Widerskiego. Na zebranie to był swojego czasu zaproszony przez zarząd „Skarbofermu“ poseł Korfanty. Dowiadujemy się, że **zaproszenie to zostało na interwencję władz cofnięte i p. Korfanty w wczorajszem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy spółki udziału nie brał.** Rząd ma zamiar w miejsce p. Korfantego wyznaczyć innego delegata do Rady nadzorczej „Skarbofermu“. Niewiadomo jednak jeszcze, kto nim będzie.

Odmowna odpowiedź Ministerium skarbu.

Przed niedawnym czasem Związek właścicieli nieruchomości na Śląsku zwrócił się do Ministerjum skarbu z prośbą o ulgi w płaceniu pozostałych rat podatku majątkowego, tłomacząc swoje żądania ciężkiem położeniem gospodarczem i bezrobociem na Śląsku. **Ministerjum skarbu odrzuciło petycję, uważając ją za nieuzasadnioną.** W motywach odmowy położyło Ministerjum szczególny nacisk na ogólne polepszenie się sytuacji gospodarczej i znaczny spadek cyfry bezrobotnych, wobec czego czynsze powinny być regularnie płacone. Szkoda tylko, że odpowiedni referent z Ministerjum nie zwrócił uwagi **na przerażający wzrost drożyzny na Śląsku**, który zupełnie nie idzie w parze z obecnemi zarobkami, a zatem często uniemożliwia robotnikom uiszczenia opłaty za mieszkanie.

Plotka „Gazety Robotniczej“.

„Gazeta Robotnicza“ doniosła wczoraj, że naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie Śląskiem, p. Minasowicz, otrzymał dymisję. Dowiadujemy się z jaknajbardziej miarodajnego źródła, **że wiadomość ta jest zupełnie błędną.** Na stanowiskach tem bowiem nie są przewidziane żadne zmiany.

Budowa wodociągu dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Sprawa wodociągu dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego **weszła wreszcie na realną drogę.** Dowiadujemy się, że budowa tego wodociągu rozpocznie się na wiosnę i potrwa od 2 do 3 lat. Dostarczać on będzie wody dla części powiatu Katowickiego i dla powiatów: Świętochłowickiego, Tarnogórskiego, a wreszcie **dla miast Dąbrowy, Będzina i Sosnowca.** Woda brana będzie z Białej Przemszy w miejscowości Maczki. Ogólne koszta wodociągu obliczane są na 10 miljonów złotych.

Z życia prowincji śląskiej.

Podawaliśmy już, że jedną z przyczyn naszej klęski w wyborach komunalnych na G. Śląsku jest brak zainteresowania i zamiłowania nauczycielstwa do pracy społecznej wśród mieszkańców wsi i miasteczek, przez co nauczyciele polscy nie umieli sobie zyskać serc tej ludności. Dlatego też z całem uznaniem trzeba witać coraz częściej pojawiające się próby nawiązania kontaktu między nauczycielstwem a społeczeństwem śląskiem. Obecnie mamy do zanotowania nowy taki fakt. Dnia 7 stycznia zostanie otwarty w Wodzisławiu **bezpłatny kurs języka pol-**

skiego i historji polskiej. Imprezę organizuje Towarzystwo czytelni ludowych wraz z wodzisławskiem kołem Związku nauczycieli szkół powszechnych. Po ukończeniu kursu słuchacze otrzymają odpowiednie zaświadczenia.

Nie ulega wątpliwości, że ta piękna **inicjatywa znajdzie naśladowców w innych miejscowościach Śląska.**

Echa konfiskat prasowych.

Donosiliśmy już o licznych konfiskatach, które dotknęły prasę śląską na podstawie kagańcowej ustawy prasowej. Między innemi pismami zostały swego czasu skonfiskowane gazety: „Polonja" za artykuł pt. „Rząd a wybory komunalne na G. Śląsku" i niemiecko-socjalistyczna „Volksville" za artykuł „Vohin steuern wir?" (Dokąd zmierzamy?). Gazety te zostały równocześnie obłożone wysokiemi karami pieniężnemi. Sąd obecnie zatwierdził obie konfiskaty, lecz **kary pieniężne znacznie zniżył.** I tak naczelny redaktor „Polonji" zamiast kary administracyjnej 500 zł., zapłaci karę sądową 100 zł., a „Volksville" zmniejszono karę z 1000 zł. na 100 zł.

Dziennikarz węgierski na Śląsku.

W dniu wczorajszym p. wojewoda śląski przyjął na dłuższej wizycie oficjalnej p. Stefana Kertesza, dziennikarza węgierskiego i redaktora jednej z najpopularniejszych gazet budapeszteńskich „Az Est". Red. Kertesz przybył na Śląsk dla zapoznania się z tutejszemi stosunkami politycznemi i gospodarczemi.

Wyjazd konsula włoskiego.

Konsul włoski w Katowicach p. Travaglini wyjechał na urlop świąteczny do Włoch. Powrót p. konsula spodziewany jest dopiero w styczniu.

Dolar w Katowicach.

W obrotach międzybankowych płacono wczoraj w Katowicach za dolara 9.02 zł. przy spokojnej tendencji.

Kronika Olkuska.

Z Komitetu wyborczego.

Główny komitet wyborczy do Rady m. Olkusza ogłasza, że termin składania list kandydatów na radnych naznaczony jest na 30 i 31 b. m.

Ze statystyki głosujących.

Podług spisu Magistratu, mających prawo głosu w Olkuszu jest 2166 chrześcijan i 1338 żydów, razem 3504 osoby. Listy mających prawo głosowania wyłożone są do przejrzenia w komitecie wyborczym (Magistrat) od 21 do 23 b. m. włącznie, wobec czego każdy wyborca powinien sprawdzić, czy jest na listę wpisany.

Zebranie przedwyborcze właścicieli nieruchomości.

W dniu 19 b. m. w sali „Sokoła" odbyło się ogólne zebranie przedwyborcze właścicieli nieruchomości, na którem zapadła uchwała wydelegowania 6 przedstawicieli na zebranie do Magistratu, celem ściślejszego porozumienia się z innymi ugrupowaniami. Na zebraniu tem zabierali głos różni przedstawiciele ugrupowań, lecz zewsząd padały głosy za przyłączeniem się do utworzonej już listy polskiego Ugrupowania demokratycznego.

Grono nauczycielskie w Sławkowie.

Przed kilku dniami odbyło się zebranie grona nauczycielskiego w Sławkowie, na którem zapadła uchwała utworzenia cyklu odczytów i pogadanek celem podniesienia ducha narodowego szczególnie wśród młodzieży. Cykl ten rozpoczął ks. pref. Pytlawski odczytem p. t. „Konieczność pracy społecznej". Następnym prelegentem był ks. dziekan Kowalski. Obydwuch prelegentów obdarzono hucznemi oklaskami za b. interesujące odczyty, na których sala „Ochronki" zapełniona była po brzegi.

ZŁOŚLIWY FIGIEL.

Mówi się często o „adwokackich kruczkach", lecz i sędziowie nieraz chętnie się niemi posługują. Młoda francuska doktorka praw, wniosła niedawno do paryskiego trybunału odwoławczego podanie o zaliczenie jej w poczet adwokatów. Sędziowie, nie chcąc sympatycznej prawniczce wprost odpowiedzieć, że kobiety nie mogą być adwokatami przy trybunale odwoławczym, umotywowali odrzucenie jej prośby brakiem niezbędnej... książeczki wojskowej, która winna być dołączona do reszty dokumentów osobistych petenta.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Biuro badania cen.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw" ogłoszono dekret o organizacji biura badania cen. Instytucja ta, podobnie jak powołane już do życia biuro do przestudjowania kosztów produkcji i wymiany ma wyświetlić bezstronnie i rzeczowo przyczyny drożyzny.

Biuro badania cen funkcjonowało będzie przy Ministerjum przemysłu i handlu, któremu też podlega bezpośrednio. Składa się ono z 9 członków, powołanych na okres jednego roku, z pośród osób odznaczających się znajomością życia gospodarczego. Przewodniczącego biura powołuje minister przemysłu i handlu z pośród jego członków i może go też w każdej chwili odwołać.

Przewodniczący biura lub komisji biura mają prawo wzywać do osobistego stawiennictwa właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ich pełnomocników i kierowników, a także i pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników, celem składania zeznań i dowodów w sprawach, objętych niniejszem rozporządzeniem. Mają oni również prawo delegowania członków biura oraz rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw.

Odmowa bez usprawiedliwionego powodu zeznań na ustne lub pisemne pytania, dotyczące spraw unormowanych rozporządzeniem lub niestawiennictwo na wezwanie biura pociąga za sobą grzywnę do 5.000 zł. nakładaną przez przewodniczącego biura. Przeciw temu orzeczeniu można będzie w ciągu 7 dni odwołać się do właściwego sądu pokoju. Inne postanowienia rozporządzenia dotyczą odpowiedzialności karnej za złożenie nieprawdziwych zeznań, odpowiedzialności członków lub rzeczoznawców biura, winnych ujawnienia wiadomości, powziętych przy sprawowaniu ich czynności, trybu powoływania poszczególnych komisyj i t. p.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 17 grudnia b. r.

Nowozatwierdzone spółki akcyjne.

Ciasnota naszego rynku pieniężnego, jak dotąd, odbija się bardzo ujemnie na tworzeniu nowych spółek akcyjnych i powiększeniu kapitału spółek istniejących. W pierwszym kwartale zatwierdzono 8 nowych spółek akcyjnych o kapitale 6.9 milj zł., w drugim kwartale — 9 spółek o kapitale 9.8 milj. zł., w trzecim 4 spółki o kapitale 1.3 milj. zł.

Zatwierdzone powiększenie kapitału spółek akcyjnych wynosiło w I kwartale dla 13 spółek 3.5 milj., w II kw. dla 12 spółek — 31.0 milj., w III kw. dla 15 spółek — 3.8 milj.

Z powyższych liczb widzimy, że ruch założycielski i powiększenie kapitałów jest u nas bardzo słaby, tembardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że niewszystkie zezwolone emisje zostały faktycznie przeprowadzone.

Dopóki istniejąca u nas na rynku prywatnym stopa procentowa nie spadnie do normalnych rozmiarów nie można się spodziewać ożywienia w tej dziedzinie

Kronika gospodarcza.

OSZCZĘDNOŚCI DOLAROWE NASZYCH EMIGRANTÓW. Polska emigracja zamorska, kierująca się przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i południowej, obejmowała przed wojną przeszło 220 tysięcy osób. Emigranci przysyłali rocznie do Polski około 70-ciu miljonów dolarów z oszczędności poczynionych w Nowym Świecie. Pozycja ta odgrywała w naszym bilansie płatniczym bardzo poważną rolę, zasilając wydatnie rolnictwo i rzemiosło polskie.

Obecnie emigracja obejmuje nie więcej, niż 30 tysięcy ludzi rocznie, a kwoty przysyłane przez emigrantów naszych z krajów zamorskich do Polski, wahają się pomiędzy 20 a 25 miljonami dolarów. Wskutek ograniczeń stawianych w coraz wyższym stopniu przez kraje imigracyjne, kwoty oszczędności zamorskich zmniejszają się z każdym rokiem, tak, iż w r. b. nie dosięgną nawet cyfry 20 milj. dolarów.

LINJA BAŁTYK - MORZE ŚRÓDZIEMNE. W Banku Gospodarstwa Krajowego toczą się narady w sprawie uruchomienia w marcu lub na początku kwietnia 1927 r. linji morskiej Bałtyk - morze Śródziemne, czterema statkami pojemności po wyżej 4.000 ton każdy. Sprawa ta, jak wiadomo, zdecydowana została pozytywnie po odbytych niedawno rokowaniach z rządem, który nową linję będzie subwencjonował. Obecnie narady w B. G. K. dotyczą kwestji nabycia własnego tonażu, lub wydzierżawienia statków. Rozpatrywane są odpowidnie oferty różnych firm zagranicznych, które przywiózł z zagranicy naczelnik Wydz. żeglugi morskiej B. G. K. komandor Nowotny.

Z całej Polski.

OBÓZ WIELKIEJ POLSKI W CZĘSTOCHOWIE.

W ub. niedzielę w sali Stow. kupców polskich w Częstochowie odbyło się zebranie inauguracyjne Obozu Wielkiej Polski, na które przybyli licznie przedstawiciele miejscowych organizacyj i społeczeństwa. Sala była wypełniona. Zebranie zagaił obożny na powiat częstochowski p. Bolesław Rylski. Z techniczną stroną Obozu zapoznał zebranych p. Chadzińsku, a następnie dłuższe mocne przemówienie wygłosił poseł Popowski. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Romana Dmowskiego.

WYSTAWA DRUKÓW.

W Muzeum Przemysłowem w Krakowie nastąpiło otwarcie wystawy druków, zorganizowanej przez krakowskie Tow. miłośników książki, a a obejmującej szereg druków, wydanych staraniem tego ruchliwego Towarzystwa, druków ze zjazdu bibljofilów w Krakowie i Warszawie, oraz druków krakowskich oficyn z ostatnich trzech lat. Ogółem na wystawie znajdują się eksponaty 18 zakładów graficznych Krakowa.

GAZY TRUJĄC

Osławiony z swych niefortunnych wystąpień antypaństwowych i antyreligijnych p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski spotkał się wreszcie i w Częstochowie z „wybitnem"... niepowodzeniem podobnie, jak w Warszawie, Lublinie itd. Na odczyt w Częstochowie zjawiło się publiczności dość dużo. Zaledwie jednak prelegent wygłosił kilka zdań, gdy nagle światło elektryczne zgasło i w ciemnościach z wnętrza sali padło kilka kamieni z szyby okien, które posypały się z brzękiem. Ponadto niewiadome osoby rozbiły kilka butelek z cuchnącym płynem i rozsypały proszek na kichanie. Powstało zamieszanie i publiczność w popłochu i z okrzykami: uj, strzelają! rzuciła się do ucieczki. Pod naporem oszalałego ze strachu tłumu runęły całe rzędy krzeseł. Prelegent również znikł. Dopiero po dłuższej chwili policja zdołała przywrócić porządek i p. Długoszowski przy świetle łojówki próbował kontynuować odczyt. Publiczność jednak chyłkiem wynosiła się z przepełnionej trującemi gazami sali.

Z ruchu wydawniczgeo.

Ukazało się w druku w Paryżu w księgarni Gebethnera i Wolffa wielkie wydawnictwo informacyjne pod nazwą „Almanach Polonais" (800 zgórą stronic druku). Książka ta zawiera kilkadziesiąt artykułów informacyjnych o Polsce z dziedziny gospodarczej, politycznej, społecznej i kulturalnej, pióra wybitnych specjalistów, jak np. Z. Karpiński, W. Mieczkowski, T. Tillinger, S. Królikowski, A. Siebeneichen, M. Chorzewski, min. W. Makowski, E. Maliszewski, H. Mościcki, Roman Dyboski, L. Płoszewski i wielu innych i wypełnia w ten sposób dotkliwą lukę w naszej literaturze informacyjno-propagandowej.

Swym układem i treścią „Almanach Polonaise" przypomina nieco wydaną w zeszłym roku po angielsku „The Polish Handbook", co się tłomaczy tem, że obie książki zostały opracowane przez ten sam komitet redakcyjny w Warszawie, według jednolitego planu. „Almanach Polonais" opiera się jednak na późniejszych cyfrowych materjałach i jest znacznie bogatszy treścią.

„Almanach Polonais" powinien nietylko znaleźć się w ręku każdego cudzoziemca (kupca, przemysłowca, polityka lub turysty), interesującego się Polską, lecz również wzbudzić zainteresowanie publiczności polskiej, stanowiąc pierwszą próbę informowania cudzoziemców o życiu Polski w jego całokształcie bez właściwej częstokroć tego rodzaju wydawnictwom przesady i upiększeń.

Umieszczenie na końcu w „Almanachu" spisu banków, instytucyj społecznych i prywatnych, spisu ciała dyplomatycznego oraz adresów konsulatów czyni to wydawnictwo jeszcze bardziej pożytecznem.

7068

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach na zasadzie art. 18 Ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów podaje do publicznej wiadomości że Okręgowa Komisja Ziemska w Kielcach na posiedzeniu swem w dniu 18 sierpnia 1926 r. na zasadzie art. 12 Ust. z dnia 11 sierpnia 1923 r. o organ. Urzędów i Komisji Ziemskich oraz art. 17 Ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów postanowiła: wniosek mieszkańców wsi Pińczyce gminy Pińczyce, powiatu będzińskiego z dn. 28 lipca 1924 r. w sprawie wdrożenia postępowania scaleniowego we wsi Pińczyce — zatwierdzić i obszar scaleniowy przy komasacji tej wsi ustalić na 1172,56 ha, obejmujących 492,88 ha gruntów tabelowych wsi Pińczyce, — 633,17 ha gruntów hipotecznych kolonji „Pińczyce“, powstałej z rozparcelowanego majątku hipotecznego „Pińczyce“ 34,05 ha gruntów tabelowych wsi Huta Szklana oraz, celem wyprostowania granic 5,74 ha gruntów tabelowych wsi Zabiak, należących do właścicieli osad tabelowych N. N. 6, 12, 19, 20, 24 i 25, 6,72 ha gruntów tabelowych ze wsi Huta Stara.

Powyższe orzeczenie, jako w terminie ustawowo zakreślonym nie zaskarżone, uprawomocniło się z dniem 19 listopada 1926 r.

7947 Okręgowy Urząd Ziemski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wyprzedaż starych win Tokayskich wytrawnych i słodkich, win stołowych gronowych i owocowych. — Towary kolonjalne. — Pierniki — światło kościelne poleca: J Misiórski, Będzin, Kołłątaja 30 7810

Pian do „Zimmerman“ płyta metalowa sprzedam Będzin, Kołłątaja 30, Barenblat 7864

Sanie parokonne sprzedam. Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 7951

Na gwiazdkę tanio sprzedam maszynę „Singera“ bębenkową do szycia mało używaną i krytą bębenkową Sosnowiec Sielecka 27 7937

Sanki 2 pary, lando na gumach, powozy lekkie i siodło do sprzedania ceny niskie. Sosnowiec, ul Sienkiewicza 1. 7949

Fortepian Kral Seidler sprzedam 850 zł. Barenblat Będzin, Kołłątaja 30. 7864

Radio aparat 2-wu lampowy czynny do sprzedania wiadomość pracownia zegarmistrzowska W. Niepoń ul. Czysta nr. 7, Sosnowiec, audycję słyszeć można w godzinach od 5-ej do 6 ej lub od 8-em do 9-ej.

Sklep „Plut n“ w Sosnowcu ul Piłsudskiego nr. 14, poleca wyborowe, świeże i tanie gatunki: kawy palonej, surogatów kawy, herbaty, kakao, czekoladady, cykorji figowej, makaronów. Młynki i maszynki do kawy. 7935

Piekarnia z całem urządzeniem dobrze prosperująca z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania Sosnowiec, Mila 5, Kiepura Franciszek. 7954

Posady i prace.

Potrzebny zdolny modelarz. Tylko pierwszorzędni fachowcy zechcą zgłaszać się do Fabryki Armatur w Sosnowcu ul. Aleja nr. 5, 7712

Sierota poszukuje miejsca samodzielnej gospodyni od 1 stycznia 27 r. u samotnego pana. Zgłoszenia piśmienne proszę nadsyłać do administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „Sumienna“. 7958

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Polskiego. Warszawa Szczygla 12. 7354 U

Zgubione dokumenty.

Henryk Otto zgubił portfel, książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU Sosnowiec 7942

Berek muzykant zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo w Będzinie. 7944

Zginęły świadectwa Cyprjana Wiernego i Piotra Wiernego, wydane przez zarząd kursów monterskich, koła elektrotechników, przy Stowarzyszeniu techników w Sosnowcu. 7943

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . . . (do 80 .) 25 .
. . . . . . (do 100 .) 30 .
. . . . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Oilwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“